

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., z wyjątkiem niedziel i świąt.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W T. B.)

Komunikat Urzędowy.

Kwatera główna 2 bm.
1916 r.

Front Zachodni.

Artylerja nieprzyjacielska rozwijała w niektórych punktach Szampanji i na wschód od St. Die, w Wogezach ożywioną działalność. Miasto Lens znów ostrzelane przez nieprzyjaciela. Duży nieprzyjacielski aparat lotniczy został strącony naszym ogniem na południo-zachód od Chauny. Lotnicy zostali zranieni i wzięci do niewoli.

Front Wschodni.

Silny rosyjski oddział nad Wiesiołuchą, na południo-zachód od Kulickiej Woli (między Stochodem i Stryjem) został napadnięty przez niemiecki oddział wywiadowczy i zniszczony.

Front Bałkański.

Nowe samoloty zauważyły w zakładach portu Salonickiego wielkie pożary, wywołane prawdopodobnie przez napady naszych lotników.

Naczelne Dowództwo Armji.

WIEDEŃ. (2 bm.). Komunikat urzędowy donosi:

Front Rosyjski.

Na północno-zachód od Uściczka na przyczółku mostowym za pomocą natarcia minowego zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia swych okopów czołowych.

W innych punktach frontu północno-wschodniego odbywały się starcia oddziałów wywiadowczych.

Front Włoski.

W dolinie Sugana na zachód od Roncegno odparto kilka ataków włoskiego bataljonu. Na zboczu Col-di Lana zdobyliśmy i wysadziliśmy okop nieprzyjacielski.

Na froncie Isonzo walki artylerji.

Front południowo-wschodni.

W Albanji wojska nasze bez walki dotarły do brzegu południowego rzeki Mati.

W Czarnogórze spokój zupełny. Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler. Feldmarszałek leutnant.

Kwatera główna 3 bm.

Front Zachodni.

We Fladryi artylerja nieprzyjacielska odpowiadała żywo na podjęte przez nas na szerszym froncie ostrzeliwanie po ycyj nieprzyjacielskich.

Na północno-zachód od Hulluch obsadziliśmy przed naszym frontem dwa wysadzone przez Anglików okopy.

W okolicy Neuville nieprzyjaciel podniósł po południu swój ogień działowy do wysokiego napięcia.

Na innych punktach frontu rozwijały się również walki artylerji. W Argonnach walki na granaty ręczne.

Nasi lotnicy stracili jeden angielski i jeden francuski aparat koło Peronnes. 3 lotników zabito, francuski obserwator został ciężko ranny.

Front wschodni i bałkański

Sytuacja wogóle bez zmian.

Naczelne Dowództwo armji.

WIEDEŃ (3 bm.) Komunikat urzędowy donosi:

Rosyjski front.

Na północno-zachód od Bojan został odparty atak rosyjski, skierowany przeciw naszym pozycjom czołowym. W Galicji Wschodniej i na froncie Wołyńskim rozwija się obustronna działalność lotników. Jedna z flotylli rosyjskich rzuciła 6 bomb na Buczacz, gdzie zabito 2 mieszkańców, a kilku raniono. Inna flotyla zraniła bombą na północno-wschód od Łucka trzech świeżo pojmanych jeńców rosyjskich. Nasze flotylle powietrzne obrzuciły skutecznie bombami okręg na zachód od Czortkowa i na północ od Zbaraża. Poza tem lokalna walka artylerji.

Włoski front.

Na froncie nadbrzeżnym znów odbywały się ożywione walki artylerji w kilku punktach. Na przyczółku mostowym pod Tolmino wojska nasze

zdobyły za pomocą ataku minowego wszystkie pozycje na zachód od Santa Luccia.

W opuszczonych przez wroga okopach znaleziono wiele trupów i wiele materiału wojennego.

Poludniowo-wschodni front.

Austrjacko-węgierskie wojska które wkroczyły swymi oddziałami przedniemi do Albanji, zajęły miejscowość na zachód od Kruja. W Czarnogórze nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler. Feldmarszałek leutnant.

BERLIN (3 bm.) Według doniesień różnych pism porannych, Anglja i Francja odrzuciły ostatecznie propozycję prezydenta Wilsona w sprawie uregulowania wojny łodzi podwodnych.

PETERSBURG (2 lutego). Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Prezydent ministrów Goremykin na skutek swej prośby ze względu na zły stan zdrowia, został uwolniony od obowiązków prezesa ministrów i mianowany rzeczywistym tajnym radcą stanu I stopnia.

Członek Rady Państwa, Stürmer, został mianowany prezesem ministrów. (Iwan I. Goremykin urodził się w Nowgorodzie 1840 r. Karjerę rozpoczął w departamencie senatu, był później wicegubernatorem płockim i kieleckim. Od 1873 r. był członkiem komisji do rozstrzygnięcia spraw agrarnych polskich. Działalność ministerjalną rozpoczął w 1871 r. Od 1895 do 1900 był ministrem spraw wewnętrznych. W 1906 r. był przez czas krótki prezesem ministrów, poczem miejsce jego zajął Stołypin.

Obecny następca Goremyki a. Stürmer, jest znany jak przyjaciel ober-prokuratora Synodu, Sablera, jest typowym biurokratą rosyjskim i reakcjonistą).

PETERSBURG (3 bm.) «Riecz» donosi: Raport senatora Kraszennikowa w sprawie rozruchów majowych w Moskwie, wywołał przygnębiające wrażenie, ponieważ wynika z niego, że naczelnik m. Moskwy szedł z odkrytą głową przed tłumem rabującym. Ma on być z tego powodu pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

PETERSBURG (1 bm.). Synod pracuje nad projektem nowych reform cerkiewnych, który natychmiast po zwołaniu Dumy zostanie przedłożony. Projekt jest oparty na zasadzie zupełnej autonomji cerkwi. Wszystkie budynki cerkiewne i związane z niemi instytucje filantropijne i t. d. staną się własnością odpowiednich gmin.

PETERSBURG. (2 bm.). Manifest Cara z dnia 21 stycznia powołuje rezerwistów floty pod broń.

SZTOKHOLM (2 bm.) «Dień» donosi, że z odezwy Cara do członków Rady Państwa wynika, iż Duma ostatecznie 15 lutego zostanie otwarta. Na

skutek projektu ministra wojny Polwanowa zostaną powołani do wojska wszyscy studenci. Projekt ten napotyka jednak opór w radzie ministrów, ponieważ według praw rosyjskich wszyscy studenci obowiązani są do służby wojskowej dopiero po 27 roku życia.

PARYŻ (2 bm.) Paryski «Temps» stwierdza, że straty materialne spowodowane przez ostatni napad zeppelinów sięgają pół miliona franków. Pismo przyznaje, że obecnie sprawność lotników niemieckich przewyższa francuzów.

KONSTANTYNOPOL (2 lutego). Cesarz Niemiecki z powodu dnia swoich urodzin mianował sułtana Feldmarszałkiem.

KONSTANTYNOPOL (2 lutego). Turecki następca tronu Jussuf Izzeddin zmarł wskutek choroby, na którą od dłuższego czasu cierpiał. Poprzedni on sobie wczoraj o 7 rano żyły na lewym ramieniu.

Następca tronu zostanie jutro pochowany w grobowcu sułtana Mahmuda w Stambule.

BERN (2 lutego). «Temps» donosi, że na skutek żądania naczelnej komendy angielskiej minister wojny wniósł do rady ministrów projekt zmobilizowania wszystkich klas rezerwistów egipskich, z wyjątkiem urzędników państwowych.

BERN. (3 bm.) Z informacji pochodzących z Salonik, a zamieszczonych w «Secolo» i «Corriere della Sera», wynika, że podczas najazdu zeppelinów na Saloniki została uszkodzona główna kwatera francuska. Wiele domów zostało zawałonych wielkie składy banku w Salonikach zniszczone.

Straty są nadzwyczaj wielkie. W porcie został także uszkodzony statek angielski.

Na wpisy!

Przełom ekonomiczny, wywołany przez wojnę odbił się ujemnie na wszystkich polach naszego życia społecznego, ale nigdzie tak groźnych nie wywołał następstw jak w dziedzinie szkolnictwa.

Podczas gdy w czasach pokojowych lwia część wydatków szkolnych ponosi państwo, gdy nawet szkoły prywatne korzystają z zapomóg rozlicznych instytucji samorządowych i społecznych, obecnie podczas wojny szkoła polska w Wilnie została rzucana na pastwę losu, pozostawiona sama sobie. Mamy tu na myśli przede wszystkim szkoły średnie w Wilnie, bo jakoś tak się stało, że gdy o szkole elementarnej, zawodowej, rozmaitych kursach rzemieślniczych itd.

pomyślały czy to instytucje oświatowe wileńskie, czy też prywatne osoby ofiarne, o szkole średniej nikt nie pomyślał dotychczas.

Szkola polska w Wilnie została pozostawiona sama sobie.

Nad faktem tym nie jest bynajmniej łatwo przejść do porządku dziennego, gdy zważy się, że np. była szkoła handlowa wileńska, utrzymywana przez zamożne bardzo stowarzyszenie kupców i przemysłowców, pobierająca nadto bardzo wysokie wpisy od swoich uczniów, otrzymywała jeszcze kilkotysięczną roczną zapomogę z funduszy miejskich.

Szkola polska w Wilnie zamożnych protektorów nie posiada. Powstała, rzec można, jako rezultat wysiłku kilku jednostek ideowych, jest instytucją i istnieje wyłącznie dzięki poczigociu obywatelskiemu grona pedagogicznego i kierowników swoich.

Ta szkoła polska, pozbawiona pomocy zewnętrznej, licząc się z ciężkimi warunkami finansowymi rodziców, zażądała od uczniów wpisowego mniej więcej o połowę niższego, niż się dotychczas praktykowało w szkołach prywatnych w Wilnie, przyczem naturalnie niższe musiały honorarium nauczycielom o 40—50 proc. w stosunku do pensji pobieranych dawniej.

Pierwszą ofiarę na szkołę polską w Wilnie złożyło więc nauczycielstwo polskie, godząc się na wyjątkową w warunkach nadzwyczaj niesprzyjających, pracę opłacaną w ten sposób, że przy obecnych warunkach ekonomicznych zaledwie się jako tako wyżyć można.

Nie tutaj jednak leży jądro kwestji poruszonej. Nie mamy bynajmniej zamiaru wołać w tej chwili o polepszenie bytu naszego nauczycielstwa, choćby to słusznie mu się należało. Idzie nam o rzecz ważniejszą—o byt szkoły polskiej w Wilnie.

Gdyby wszyscy rodzice uczniów w szkołach wnosili regularnie co miesiąc te kilka rb., które wobec zmniejszenia wpisów szkole od nich się należy, niewątpliwie artykuł niniejszy byłby zupełnie zbyteczny. Niestety jednak tak nie jest. Wszystkie zarządy szkół wileńskich informują nas zgodnie, że od początku roku szkolnego, co miesiąc wpływ pieniędzy za wpisy stale się zmniejsza. Zmniejszenia się tego normalnym nazwać nie można. Jeśli w ciągu trzeciego miesiąca lekcji (jak to się zdarzyło w jednym z gimnazjów wileńskich) wpływa mniej niż połowa sumy otrzymanej w ciągu miesiąca pierwszego, to przypuszczać można, że za następne dwa miesiące trzeba będzie szkołę zamknąć.

Za drobną cząstkę młodzieży w opłacie zalegającej w ciągu kilku miesięcy wniosło opłatę, Tow. Pom. Ofiarom wojny, ale tylko za drobną cząstkę.

Wielu uczniów w szkole dotychczas od początku roku ani grosza do kasy szkolnej nie wniosło, a nadto codziennie kilkanaście osób z pomiędzy rodziców zawiadamia szkołę, że z żalem wielkim przerwać musi wnoszenie opłaty za dzieci w szkole, bo niema z czego.

Krótkie to i wymowne. Ale co ma uczynić szkoła, która również nie ma z czego opłacać nauczycieli, lokalu, służby, opału, świateł i t. d.? Pozostaje jedna tylko droga: zwrócić się do społeczeństwa polskiego z wołaniem o pomoc.

Nasza szkoła polska, istniejąca zaledwie od kilku miesięcy, ma bezwzględnie prawo do życzliwości i opieki społeczeństwa, ma prawo, bo na nie już zasłużyła.

Czy pozwolimy naszej szkole zgiąć z powodu braku poparcia, czy też oddamy jej kilka groszy z naszych zmniejszonych dochodów?

Na wpisy!

F.

Głos Biskupów Polskich do wiernych swoich.

—o—

Po całej ziemi polskiej rozchodzi się głos narzekania, płaczu i żałości; trapi nędza, morzy głód, męcza choroby, dziesiątkuje śmierć, na dworze miecz zabija, a doma śmierć także jest.

Ludu polski, wzdychający i szukający chleba, wszystek płacząc płaczesz, a lzy twoje na czeluściach twoich, bo zaiste czyliż jest boleść, jako boleść twoja!

I któż pierwszy pomyślał o tobie w twym nieszczęściu? kto pierwszy uzalił się twej boleści? kto pierwszy przemówił do ciebie? Ojciec chrześcijaństwa, Ojciec twój Święty, Papież, Benedykt XV, Przyjaciel narodu polskiego.

Sam to bowiem był wyznał do Biskupów polskich w Galicji, że oddawna w szczególny sposób upodobał ciębie, Ludu polski, słysząc o twej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi i Stolicy Apostolskiej. W miarę zaś coraz większych i cięższych klęsk i ciosów, które na nas spadają, rosła też w sercu Jego miłość dla ciebie i uzalenie.

Ulitował się tedy nad tobą i nad nieszczęściem twojem, jako lituje się ojciec nad synami swymi.

Ten ojciec, płaczący synów swoich, modli się nieustannie do Boga o pomoc dla Polski całej, i pierwszy przysłał hojny dla ciebie datek, bolejąc nad tem, że dać nie może tyle, ileby pragnęło Jego szczerobliwe serce.

I niedość mu było tego, wszystkie narody katolickie wezwał, aby się za nas modliły i w nędzy nas wspomagały.

I uważ, Ludu Katolicki, na wezwanie swego Ojca cały Kościół: biskupi, kapłani, wierni wszelkich племион i języków, ale jednej wiary, święcili uroczyste dzień Polski i po świątyniach na ziemi całej za naszą nieszczęśliwą Ojczyznę się modlono i dla biednej a głodnej Polski obfity grosz składano, jako bracia braciom.

Widzisz więc, że nie jesteś sierotą, ani opuszczonym, ani zapomnianym na szerokim świecie, w ubóstwie twojem, w nieszczęściu twojem wspomnianą o tobie Ojciec i bracia twoi. Należysz bowiem do wielkiej i chwalebnej rodziny katolickiej, posiadasz miłościwego, a wielce litościwego, Ojca.

W wierze tedy twojej jest i siła twoja i przyszłość twoja.

I cóż oddasz Ojcu Świętemu za wszystko, co ci dobrze uczynił.

Oddaj mu serce za serce, a modlitwę za modlitwę, daj Mu, czem sam bogaty jesteś, daj swą szczerą gorącą miłość, swą polską wierzącą duszę.

W dniu tedy przez Biskupów obranym niech Polska cała modli się za swego Papieża, jako za sprawą tegoż Papieża świat katolicki modlił się za Polskę całą. W dniu tym uroczystym, a drogim sercu naszemu, ludu ukochany zapewnił świątynie i za umiłowanego Papieża, Przyjaciela Polaków, wzniesł gorące modły do Jezusa, do Maryi, Królowej Polskiej. przystąp licznie do stołu Pańskiego i naintencję Papieża ofiaruj swoje Komunje Święte.

A gdy wam rzeką synowie wasi: cóż to za nabożeństwo? powiecie im: Ojca mamy na ziemi i za Ojca modli

się dziś cały spiakany naród polski, śluby oddajemy Panu przed oczyma wszystkich ludów, a imienia Pańskiego wzywamy.

Niech wam tedy Bóg da serce, abyście Go chwaliłi, a wolę Jego czynili, niech wysłucha modlitwy naszej, a niech was w łaskę przyjmie, ani was niech nie opuszcza czasu swego.

† Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski, † Stanisław Zdzitowiecki, Biskup Kujawski, † Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki, † Marian Ryx, Biskup Sandomierski, † Kazimierz Ruszkiewicz, Biskup Sufragan Warszawski, Ks. Zenon Kwiek, Ad. Djec. Lubelskiej i Podlaskiej.

Warszawa, 13 stycznia 1916, r.

Prasa niemiecka o sprawie polskiej.

Z powodu artykułów prof. Schmolera, zamieszczonych w berlińskich «Polnische Blätter» znany polityk centrowy, dr. Juliusz Bachem pisze w «Tagu» pomiędzy innymi, co następuje:

«Polacy pruscy muszą bardziej, aniżeli przed wojną, jak to o jednym możnaby stwierdzić, okazać się obywatelami lojalnymi oraz lojalizm ten zadokumentować. Zobowiązani są do tego zawsze, atoli teraz w mierze szczególnej. Niemcom i ich straży przedniej Prusom zawdzięczają, że otwierają się przed nimi pełne nadziei perspektywy na przyszłość, a oprócz tego mogli dużo nauczyć się w wojnie, porównując nędzne stosunki swoich rodaków w Królestwie Polskiem z tem, co Prusy dla nich uczyniły zwłaszcza na polu ekonomicznym.

Muszą oni powiedzieć sobie, że Polacy w Pruszech nie mogą z powodu położenia rzeczy żyć pełnym życiem narodowym, już dlatego, że nie tworzą obszarów zamkniętych i rozdzielają się na kilka prowincji, zmieszani częściowo z silną liczebnie ludnością niemiecką.

Z drugiej strony musi być przyznana także Polakom pruskim możliwość pielęgnowania ich właściwości narodowych w granicach określonych stosunkami. Państwo pruskie nie ma prawa do tak zwanego wypędzania z nich narodowości, co byłoby zresztą rzeczą niemożliwą. «Każda narodowość» — powiada Doellinger w dziele swem «Kościół i kościoły» — «ma prawo przyrodzone istnieć w granicach łatwo rozpoznalnych bez ograniczeń innych równouprawnionych, oraz prawo do swobodnego rozwoju. Ucisk narodowości wogóle, lub też w jej poszczególnych, przyrodzonych i słusznych objawach życia jest zbrodnią popełnioną na porządku zaprowadzonym przez Boga, mszczącą się wcześniej lub później».

Nie mam zamiaru myśli tych rozwijać dalej w kierunku polskim lub niemieckim; tutaj trzeba krytykować obie strony. Wypadki, historyczne, rozgrywające się przed naszymi oczyma, zrozumienie tych rzeczy pogłębią bardziej, aniżeli teoretyczne rozprawy.

Zrozumienie ich przyczyni się, chociaż nie od razu, do rozwiązania trudności, pochodzących z dawniejszych błędów; niedogodności istnieć będą zawsze, atoli nad nimi trzeba przejść do porządku dziennego obustronnie z odpowiednią wyrozumiałością; i można to uczynić, jak tego przykładem pouczającym pod względem narodowościowym różnorodność monarchi austro-węgierskiej, naszego wiernego sprzymierzeńca».

Sazonow o sytuacji.

«Berliner Tageblatt» (№ 57) podaje do wiadomości ciekawe informacje otrzymane z Petersburga o wyjaśnieniach, których udzielił przedstawicielom prasy, rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, z powodu ostatnich wypadków wojennych. O Czarnogórze Sazonow nie właściwie nie powiedział, tłumacząc się brakiem wiadomości, które lada dzień mają nadejść.

Ogólnego obecnego położenia, które na zachodzie półwyspy Bałkańskiego jest dla koalicji niekorzystne, Sazonow nie uznał za decydujące, ponieważ przyszłość państw bałkańskich związana ściśle z przyszłością sprzymierzonych. Mówiąc o Grecji, powiedział minister: Kraj ten zachowuje neutralność, atoli jest rzeczą inną, czy ta neutralność jest dobrowolną. Trzeba spodziewać się, że dobrze zrozumiane interesy narodowe przeszkodzą rządowi Greckiemu w uprawianiu polityki wrogiej czwóporozumieniu.

Nasze stosunki do Rumunii, oświadczył Sazonow, są zadawalające zupełnie i stale przyjacielskie. Zapewne roztropni i mądrzy Rumuni wiedzą, że swych życzeń narodowych nie mogą urzeczywistnić przy pomocy państw centralnych. Co się tyczy obaw chwilowych, że państwa centralne mogą na Rumunję uderzyć, to obawy te nie są całkiem bezpodstawne. Atoli chwilowo zmniejszyły się znacznie.

Dalej mówił Sazonow ogólnie o stosunkach Rosji do państw neutralnych, dotykając specjalnie stosunku Szwecji do Rosji i powiedział: jest rzeczą możliwą, że Szwedzi uznają za stosowne granice swoje obsadzić, atoli możemy oświadczyć z całą stanowczością, że nie będą jej bronili przeciwni Rosji, bo stąd nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo. Sazonow przyznał, że w Szwecji istnieje pewne podniecenie wobec zarządzeń Anglii przeciw handlowi towarami zakazanymi, wyraził atoli nadzieję, że ostatecznie wszystkie nieporozumienia zostaną usunięte.

O stosunkach pomiędzy sprzymierzonymi powiedział Sazonow, że ich akcja i interesy są zupełnie jednolite. Ażeby tę jednolitość jeszcze uzupełnić, utworzono w Paryżu komisję wojskowo-polityczną.

Minister powitał żywo zamiary podróży posłów Dumy do Anglii. Tam przekonają się oni, jakie czyni wysiłki Anglija, aby służyć wspólnej sprawie. Wszystkie pogłoski rozsiewane przez wrogów, że Anglija czyni za mało, są tendencyjne. Pokój oddzielny jest niemożliwy. Pomijając już interesy żywotne sprzymierzonych, które wymagają walki do ostateczności, żaden z polityków państw sprzymierzonych nie odważyłby się zdradzić honoru i obowiązku, oraz złamać uroczystych przyrzeczeń i doświadczeń. Zresztą nikt ze sprzymierzonych nie może zawrzeć pokoju oddzielnie, ponieważ czyn taki oznaczałby bankructwo polityczne.

Wojna już z tego powodu musi być do końca przeprowadzona, ponieważ jest rzeczą niezbędną wytworzyć warunki, pozwalające wszystkim państwom rozwijać ich polityczne i narodowe życie bez przeszkód ze strony samowoli i ambicji państw centralnych.

Do tego potrzeba, aby Niemcy zostali uczynione nieszkodliwymi.

Na pytanie kiedy się wojna skończy odpowiedział minister, że długo już nie potrwa, ponieważ Niemcy są pierwszymi, które jej z przyczyn finansowych prowadzić nie będą mogły, wszakże jest rzeczą konieczną, dodał, aby poczynić na wielką skalę przygotowania do kampanii letniej.

Dookoła wojny.

Zatopienie statku.

Lyoński «Progres» donosi na podstawie informacji naczelnego dowództwa koalicji w Salonikach, że niemiecka łódź podwodna zbliżyła się na trzy kilometry ku wejściu do portu i zatopiła angielski transportowiec.

(B. T.)

Miny w zatoce Biskajskiej.

«Reuter» donosi z Vigo: Hiszpańskie statki są narażone na niebezpieczeństwo z powodu min pływających w zatoce Biskajskiej poza obrębem wód terytorjalnych. Już dwa statki hiszpańskie przez takie miny zostały zatopione. (B. T.)

Głód w Czarnogórze.

Specjalny korespondent «Berl. Loc. Anz.» donosi z Cattaro bardzo ciekawe szczegóły o stanie wewnętrznym Czarnogórze, zasięgnięte od jednego z oficerów austriackich, który dłuższy czas znajdował się w niewoli czarnogórskiej. Oficer ten, lotnik z Wiednia, dostał się do niewoli 8 listopada 1914 r. i początkowo został osadzony w Daniłowgradzie. Los jego w tym mieście był znośny, ponieważ nie odczuwano braku żywności i posiadano wiadomości o wypadkach wojennych.

12 stycznia b. r. otrzymał wspomniany oficer wiadomość, że w Niksicu wybuchły rozruchy na tle braku żywności.

13 i 14 stycznia rozruchy te powtórzyły się i w Daniłowgradzie, gdzie tłum zamordował 2 oficerów sztabowych i splądrował magazyny. Wtedy przewieziono jeńców do Podgoricy i ulokowano w byłej fabryce tytoniu.

20 stycznia i tam odbyły się rozruchy głodowe, przyczem żandarmerja musiała bronić budynku z jeńcami. Przyszło do walk na ulicy, których świadkami byli wspomniani oficerowie-jeńcy. Podczas tych walk wojsko użyło karabinów maszynowych. Charakterystycznym jest, że podczas tych rozruchów w mieście obecny był król Mikołaj.

Z Warszawy.

Kaplica unicka w Warszawie.

Pp. Rudnicki i Gliński pełnomocnicy osób wyznania grecko-katolickiego zwrócili się do odnośnych władz o przekazanie unickiej kaplicy bazylikańskiej przy ulicy Miodowej księdzu tegoż wyznania Gabrielowi Turczyńskiemu i o wydanie pozwolenia na rozpoczęcie odprawiania nabożeństwa w tej kaplicy. («Dz. Pozn.»).

Język wykładowy w szkołach żydowskich w Warszawie.

Na podanie gminy izraelskiej warszawskiej z dnia 30 września r. z. wniesionej w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach żydowskich do zarządu cywilnego niemieckiego, otrzymała gmina izraelska odpowiedź od prezydium policji warszawskiej z dnia 14 grudnia r. z. następującej treści: «Paragraf 13 rozporządzenia regulującego szkolnictwo ustanawia, że przy żydowskich szkołach język niemiecki jest językiem wykładowym. Wobec tego, że pomiędzy ludnością żydowską terenu okupacyjnego panuje najżywszy spór, który język ma być językiem wykładowym, nie ma powodu do zmiany tego postanowienia.

Ażeby dzieciom tych rodziców żydowskich, których językiem rodzinnym nie jest żargon, lecz język polski umożliwić naukę w ich języku ojczy-

stym, zezwala się w dalszym ciągu na polski język wykładowy w tych szkołach żydowskich w Warszawie, które przed wydaniem wymienionego rozporządzenia już wprowadziły język wykładowy polski. Z drugiej strony brak wielki szkół żydowskich wogóle.

Administracja szkolna postara się, aby zarząd miejski otworzył większą ilość szkół żydowskich ludowych z żargonem, a więc narzeczem niemieckim, jako wykładowym. Jest to nieodzownie potrzebne, ponieważ językiem ojczystym większości dzieci żydowskich jest żargon. Trzeba i podczas okupacji przeciwdziałać temu, by na żydowską ludność, która po większej części językowo i kulturalnie nie jest polską, nie wywierano jakiegokolwiek wpływu pod względem narodowym. Zresztą nauka polskiego języka będzie prowadzona i w szkołach tych, które będą miały żargon jako język wykładowy, ponieważ nie ma dwóch zdań, że młodzież żydowska powinna się nauczyć języka krajowego».

Z Rosji.

Prasa polska w Rosji.

Jak donosi «Now. Wrem.» wychodzą w Rosji następujące gazety polskie: W Piotrogradzie «Dziennik Piotrogradzki» i trzy tygodniki «Głos Polski», «Sprawa Polska» i «Standard»; w Moskwie: «Gazeta Polska» i tygodnik «Echo Polskie», w Kijowie «Dziennik Kijowski», popularny tygodnik «Lud Boży» i dwutygodnik «Kłosy Ukrainie», w Mińsku dwa dzienniki: «Nowy Kurjer Litewski» i «Pogoń», w Odesie «Tygodnik Odeskki».

Oprócz powyższych świeżo powstał w Piotrogradzie nowy miesięcznik «Myśl Narodowa». Wydawcą jego jest dr. Bohdan Winarski, redaktorem zaś dr. Piotr Bańkowski. (Dz. Pozn.)

Polacy w Moskwie.

Na ostatnie posiedzenie Towarzystwa dobroczynności przybyła, jak donoszą gazety moskiewskie, delegacja sekcji techników stowarzyszenia «Dom Polski» i przedstawiła projekt budowy gmachu dla stowarzyszeń polskich w Moskwie. W skład delegacji wchodzi pp. Bein, Słaboszewicz, Purski, Kaliński i Majewski. Zarząd Towarzystwa dobroczynności w porozumieniu z wymienioną delegacją postanowił utworzyć komitet organizacyjny, który zająć ma się pracami przedwstępными.

Zajęcie w redakcji „Nowoje Wremia“.

W redakcji «Nowoje Wremia» odbywało się — jak donosi «Dz. Pozn.» podług «Utra Rosji» — posiedzenie Rady towarzystwa «Now. Wrem.» pod przewodnictwem Borysa Suworina. Na porządku dziennym znajdowało się rozważanie preliminarza wydawnictwa na rok 1916.

Na początku posiedzenia na salę wszedł niespodziewanie Aleksy Suworin (były wydawca «Rusi») z pliką papierów w ręku i zażądał od swego brata Borysa głosu w sprawie niecierpiącej zwłoki, poczem oświadczył: «Przed pół rokiem złożyłem radzie wydawniczej «Now. Wrem.» deklarację, iż gazeta «Now. Wrem.» nie tylko odchyliła się od kierunku, nadanego jej za życia mego ojca, ale okazała się sprzedana bankierom, co mogę potwierdzić dokumentami, znajdującymi się przy mnie. Odpowiedzi na deklarację dotąd nie otrzymałem. Sądzę, iż przed rozważaniem preliminarza należy rozważyć sposoby, które dałyby nam możliwość wyzwolenia się od bankierów i tem samym przywrócenia «Now. Wrem.» oblicza, które miało ono za życia mego ojca».

Aleksemu Suworinowi ostro przerwał Borys Suworin, który powiedział, że nie czas na podobne rozstrząsania, gdy jest rozważany preliminarz.

Niespodziewanie dla wszystkich Aleksy Suworin wyjął z kieszeni rewolwer. Kula przebiwszy lustro, ugrzęzła w ścianie. Obecni rozbroili Aleksę, a Borys skierował się ku drzwiom. Wład za odchodzącym Aleksy Suworin rzucił ciężki kandelaber z taką siłą iż zupełnie zdemolował drzwi lustrzane, któremi wybiegł Borys.

Następnie Aleksy Suworin zaczął tłuc lustra i szyby. Szkło posypało się na chodnik uliczny. Hałas zważył znaczny tłum przechodniów.

Na miejsce wypadku przybyła policja i władze sądowe. Sędzia śledczy i prokurator rozpoczęli śledztwo. Jednocześnie wezwano lekarza, który opatrzył Aleksę Suworina; przy tłuczeniu luster i szyb poważnie pokaleczył sobie ręce i głowę.

Według oświadczenia Aleksę Suworina, dopuszczając się skandalu, chciał on zwrócić uwagę społeczeństwa na to, co się dzieje w wydawnictwie «Now. Wrem.».

Badania Aleksę Suworina trwało do późna wieczorem. Aleksy Suworin oświadczył, iż nie dopuści, aby uznano go za cierpiącego na obłęd i chce, aby cała Rosja wiedziała o skandalu.

Ze świata.

Dotychczasowy przebieg rewolucji w Chinach. Do pism francuskich donoszą o bliższych szczegółach rewolucyjnego ruchu przeciw Juanszikajowi. Jak się okazuje, ruch ten posiada wyraźne tendencje separatystyczne. Południowe prowincje chcą się nie tylko wyzwolić z pod rządów Juanszikaja, ale i łączności z Chinami północnymi. Dotychczasowa rewolucja w Chinach miała przebieg następujący:

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o zamiarze Juanszikaja proklamowania siebie cesarzem Chin, ogłosił gubernator Junanu, generał Tsaiiao niepodległość swej prowincji. Przyłączyły się doń niezwłocznie prowincje: Kuang-Si i So-Czueń. Cała olbrzymia połać ziemi chińskiej na obu brzegach górnego Jant-se-Kiangu utworzyła przeto odrębne wrogi Juanszikajowi państwo, z dyktatorem Tsaino na czele.

Generał ten jest wielkiej energii i inteligencji. Wykształcenie otrzymał w Japonji, gdzie też poznał współczesne teorie polityczne. Tak już w roku 1911 proklamował on niepodległość Junanu i rządził tą prowincją jako dyktator do roku 1912. Po nieudanej próbie wzniesienia powszechnej rewolucji w Chinach emigrował do Japonji, wkrótce jednak powrócił do swej ojczystej prowincji Junanu.

Dążąc do zjednania sobie najpotężniejszych i najwpływowszych wrogów, mianował Juanszikaj generała Tsaiiao wojennym gubernatorem, legalizując w ten sposób jego pobyt w Junanu.

Obecnie rząd pekiński zdradza wielki niepokój z powodu wystąpienia generała Tsaiiaa na czele rewolucjonistycznego i separatystycznego ruchu. Dowódca trzeciej dywizji chińskiej, która w roku 1912 wstąpiła się złupieniem Pekinu, wyruszył forsownym marszem z Sa-Czueń nad granic Kuli Czuan, by zająć strategiczne punkty i odciąć tę prowincję od Junanu. Za tą dywizją, odgrywającą rolęawangardy, zdążają z północnych Chin liczne wojska oddanych Juanszikajowi generałów.

Wobec zupełnego ładu i porządku utrzymywanego w zrewoltowanym Junanie przez generała Tsaiiao, mocarstwa europejskie i Japonja postanowiły na razie zachować wobec rewolucji w Chinach stanowisko wyczekujące. Nie ulega jednak wątpliwości, że zwłaszcza w Japonji, sympatja sfer rządzących i szeroki mas społeczniwszą są po stronie energicznego i śmiałego dyktatora Junanu.

W Stanach Zjednoczonych.

Londyńska «Exchange Telegraph Company» ogłasza depezę z Waszyngtonu, która brzmi jak następuje: prezydent Wilson zgłosił wniosek, aby zabronić Amerykanom podróżowania na statkach narodów walczących. Ta zmiana poglądu będzie zaznaczona i w nocy do rządu niemieckiego z powodu «Lusitanii». (B. T.)

W sprawie oświetlenia.

Po sprawie żywnościowej sprawa oświetlenia bodaj czy nie jest jedną z najważniejszych spraw życia codziennego. Brak światła, szczególnie w pierwszych dniach po opuszczeniu Wilna przez Rosjan, dał się we znaki wskutek uszkodzenia gazowni. W związku z tem cena nafty znacznie poszła w górę, a wkrótce prawie zupełnie zbrakło tego środka oświetlenia, pomimo ofiarowywanych wysokich cen (po 1 rb. 20 k. i więcej za funt). W szczęśliwszem od innych położeniu znaleźli się tylko pracownicy instytucji municypalnych i członkowie milicji, którym wydawano co miesiąc bony na prawo otrzymania ze składu miejskiego 5—10 funt. nafty po cenie dawnej. Dziś jednak i ci pozbawieni zostali tych prerogatyw.

Brak oświetlenia wywołał wielkie pożądanie światła elektrycznego, lecz, niestety, elektrownia miejska nie była i nie jest w stanie zadowolić wszystkich petentów.

W sprawie tej współpracownik nasz zwrócił się po informacje do dyrektora elektrowni miejskiej, p. Fuksa, z prośbą o udzielenie nam informacji co do zaopatrywania ludności w światło elektryczne. P. Fuks poinformował naszego współpracownika, że w miarę zmniejszania się konsumpcji energii elektrycznej, co jest w związku ze zwiększającą się ku wiosnie długością dnia, będą przyjmowani abonenci nowi, lecz z zastrzeżeniem, że mogą być zastosowywane względem abonentów ograniczenia.

Na pytanie, czy nie zanosi się na powiększenie stacji elektrycznej, p. F. odparł:

— Obecnie o sprowadzaniu z Niemiec nowych maszyn nie może być mowy, Wilno więc musi kontentować się tą sumą energii elektrycznej, jaką produkuje elektrownia w chwili obecnej.

— A w jakim stadium jest sprawa naprawy gazowni? — zapytaliśmy w końcu.

— Już od miesiąca oczekujemy z Niemiec wagonów z materiałami, od przybycia których zależy uruchomienie gazowni.

Od daty nadejścia pomienionych materiałów sprawa uruchomienia gazowni jest jednak sprawą jeszcze kilku tygodni. Przepuszczalnie, że już w połowie kwietnia Wilno otrzyma oświetlenie gazowe.

Obecnie trwają roboty około naprawy zbiornika wysadzonego przez Rosjan w powietrze.

W chwili obecnej większa część ludności zmuszona jest korzystać ze świec.

Oczywiście cena tego artykułu wzrosła dziś niepomniernie. Za świe-

ce, która ongi kosztowała 5—6 kop., teraz trzeba zapłacić 25—30 kop.

Brak światła najbardziej daje się we znaki ludności najbardziej potrzebującej; czyby nie należało pomyśleć o jakichś lokalach dla tej ludności, która dziś wobec wczesnego zmierzchu zmuszona jest trawić niemal pół dnia bezczynnie. Czyby nie warto stworzyć w różnych dzielnicach miasta kilka warsztatów, by rzemieślnik, pozbawiony w domu światła, mógł pracować dalej w lokalu zbiorowym.

W innych miastach, które się znalazły w podobnych warunkach już o tem pomyślano. **F. O.**

ODEZWA

Tow. Katolickiego Polskiej Szkoły Ludowej w Wilnie.

Od stu lat z górą, pozbawieni praw, z których korzystają inne narody, nie mogliśmy należycie zaspakajać potrzeb naszych, ani też skutecznie pracować nad pomnożeniem dobra naszego.

Obok Wiary świętej, najdroższym skarbem każdego narodu jest jego język, a największą potrzebą jest oświata.

Mimo ciężkie warunki życia, nie zatraciliśmy jednak najdroższego skarbu naszego, jakim jest język, ponieważ obrońcą jego był u nas Kościół katolicki.

Pilnując wolności sumienia i broniąc Wiary, Kościół katolicki bronił również języka, w którym lud się modli w kościele i w którym matka uczy dzieci pacierza świętego.

W czasach, kiedy w kraju naszym wolno było nie tylko szkół polskich zakładać, ale nawet w domu uczyć dzieci po polsku, kiedy po polsku nie wolno było drukować ani książek, ani gazet, kiedy w urzędach zabraniano nawet odczytać się po polsku—w tych czasach Kościół był jedynym miejscem, w którym można było publicznie słuchać mowy polskiej z kazalnicy, w którym rozlegała się publicznie pieśń polska.

Kościół był tem schronieniem, w którym znękana prześladowaniem dusza ludzka doznawała ukojenia i otuchy.

Kościół łączył nas wszystkich w jedno, pomagał przetrwać burze, u-

twierdzał w wierze w lepszą przyszłość i nie pozwalał nam rozsypanąć się i zatracić, jak piasek, gdy wichry w niego uderzą.

Straszna wojna obecna przyniosła nam zniszczenie gospodarstwa i dobytku; ale ta wojna niesie nam również otuchę i nadzieję na zmianę naszego losu ku lepszemu. Już dziś możemy, w niedługim czasie, załatwić bez przeszkód silami własnymi najważniejszą potrzebę naszą — potrzebę oświaty.

Możemy i mamy prawo wszędzie, gdzie rodzice chcą uczyć dzieci po polsku, otwierać szkoły polskie. Potrzeba tylko spisać dzieci, sprowadzić i utrzymać nauczycieli.

Wśród duchowieństwa katolickiego i ludzi świeckich, po wsiach i miastach, znalazło się sporo ludzi gorliwych, szerszących oświatę polską, którzy szkoły w różnych okolicach kraju zakładają.

Ale jest to potrzeba tak ważna i nagła, że cały nasz lud, polski i katolicki, w tej pracy połączyć się musi, że wszystkim trzeba się zjednoczyć — bogatym i biednym, uczonym i prostaczkom.

W tym celu powstało w Wilnie Towarzystwo Katolickie Polskiej Szkoły Ludowej. Towarzystwo to chce dać ludowi katolickiemu szkołę taką, jakiej lud pragnie, jaką najłatwiej zrozumie i ukocha.

Chcemy, aby polskie szkoły ludowe były prowadzone w duchu katolickim, aby szkoły takie powstały w kraju naszym wszędzie, gdzie jest lud katolicki, który w języku polskim Pana Boga chwali.

Chcemy, aby szkoła polska stała się sprawą całego narodu, aby każdy z nas, choćby najuboższy i najmniej oświecony, nie był od tej sprawy odsunięty i od obowiązku powszechnego się nie uchylał.

Niech w każdej parafii, w każdej wsi naszej powstanie szkoła polska; niech szczególnie księża, duchowni przewodnicy ludu, wezmą gorąco do serca sprawę oświaty i wspólnie z ludem dzieło oświaty polskiej i katolickiej budują, — a Towarzystwo postara się przyjść z możliwą pomocą wszystkim, którzy do dzieła oświaty zechcą swej ręki przyłożyć.

Wyjaśnienie i wskazówek wszelkich w sprawach Towarzystwa Kato-

lickiego Polskiej Szkoły Ludowej udziela Biuro Towarzystwa, które mieści się w Wilnie przy ulicy Podwale (dawnie ul. Żandarmiska) domu № 7 mieszk. 7.

Biuro jest otwarte codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10-ej zrana do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej wiecz.

Rada nadzorcza: Przewodnicząca Księżna Ogińska Michałowa, zastępca: Hr. Lubieński Wincenty, — sekretarz: ks. Lubianiec Karol, radni: dr. Dembowski Tadeusz, Umiałowski Bronisław, kandydaci: Jeleńska M. Mieczysława, ks. Puciata Leon.

Zarząd główny: Prezes: ks. Miłkowski Stanisław, wiceprezes: Kognowicki Stanisław; skarbnik: ks. Songin Józef, sekretarze: Zmitrowicz Józef; Fedorowicz Zygmunt, radni: Jodkova Marja, Lachowicz Jan, Szopa Teofil, Życka Ludwika, kandydaci: Cywiński Stanisław, Mohłówna Anna, ks. Sawicki Adam.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Andrzej.

Jutro: Agaty.

Pojutrze: Doroty.

Wschód słońca — g. 7 m. 28.

Zachód słońca — g. 5 m. 01.

Z Wilna.

— **Komitet Edukacyjny** prosi o przybycie do lokalu Komitetu do soboty, od g. 10—2-ej wszystkich nauczycieli, wykładających w Szkołach i na Kursach, w wieku od 20—45 lat włącznie i zapisania tam swych nazwisk dla przedstawienia tej listy p. Nadjurymistrzowi miasta i nadjurymistrzowi dla uzyskania pasportów.

— **Kursa Naukowe.** Od chwili rozpoczęcia wykładów na Kursach Naukowych zaszły następujące zmiany w rozkładzie wykładów:

1. p. Kozłowska-Studnicka (Historja powstania styczniowego) wyklada oprócz czwartków jeszcze w poniedziałki od g. 7—7 m. 45;

2. p. Prószyński (Wstęp do matematyki wyższej) przeniósł swe piątkowe wykłady na godz. 7-mą zamiast 6-ej;

3. przybyły wykłady p. Paszkowskiej («Język polski — dogmatyka i historia»), które się odbywają w piątki od g. 7—7 m. 45.

— Na mocy decyzji zarządu Kursów Naukowych wszystkie nauczycielki i nauczyciele szkół elementarnych mogą uczęszczać na wykłady p. Paszkowskiej z języka polskiego bezpłatnie, po złożeniu zarządowi Kursów odpowiedniego podania (indywidualnego lub zbiorowego).

— **Szkoła Handlowa.** 15 stycznia 1916 r. przez T-wo kupców i przemysłowców chrześcijan m. Wilna wspólnie z T-wem pracowników Handlowo-Przemysłowych otwartą została 4 klasowa z 2 letnim kursem, wieczorowa Szkoła Handlowa, która się mieści tymczasowo przy biurze Werszawskiego T-wa Ubezpieczeń w domu własnym przy Prospekie 5-to Jerskim.

— **Ceny maksymalne.** Według rozporządzenia urzędu nadjurymistrza ustalone zostały następujące ceny maksymalne za funt rosyjski: sól 18 fenigów, (12 kop.) miarki cukru 45 fenigów (30 kop.), cukier w kawałkach 50 fenigów (33 kop.).

— Z „Lutni”.

Od czasu rozpoczęcia swojej działalności w sezonie bieżącym, «Lutnia» wileńska urządziła cały szereg widowisk dramatycznych oraz koncert. Pomimo braku odpowiedniej ilości artystów-musyków, udało się skupić pewną liczbę wykonawców, z którymi można organizować koncerty, stojące na pożądanym poziomie artystycznym.

W sobotę nadchodzącą, dn. 5 lutego, odbędzie się drugi koncert orkiestry symfonicznej. Tym razem wystąpi wyłącznie zespół smyczkowy z utworami Karłowicza, Griega («Śmierć Azy», «Taniec Anitry») Czajkowskiego i in. Dyryguje A. Wyleżyński. Solistką wieczoru będzie znana nasza skrzypaczka, p. Wanda Bohuszewiczówna. Akompaniuje p. Ada Beran.

Bilety można nabywać codziennie w kancelarii «Lutni» od godz. 7 do 9 w., a w dzień koncertu od g. 4-ej po poł. w kasie sali «Lutnia».

W przygotowaniu są: w dziale dramatycznym: «Grube ryby» Bałuckiego; w dziale muzycznym: «Bojomir i Wanda» opera Kurpińskiego oraz «Wieczór polskiej muzyki i pieśni».

ŻYCIE wasze, POSAGI dla dzieci UBEZPIECZAJCIE

w jedynym POLSKIM, opartem na wzajemności, Towarzystwie UBEZPIECZEŃ

na takich i dogodnych warunkach

Ubezpieczenia mogą być zawierane już od Rb. 100 aż do 300 tysięcy. Składka miesięczna od 17 kop. Z sumy przeznaczonej na dywidendę ubezpieczeni otrzymują 70%. Wszelkich informacji szczegółowych udziela bezpłatnie Biuro Główne Reprezentacji na gubernje: Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska, Mińska, Mohylewska i Witebska. — Wilno, Botaniczna 1.

Zarządzający Okręgiem JÓZEF KORDLEC. Poszukiwani są zdolni i solidni agenci.

NARŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ W WILNIE

wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Snopek z naszej Nivy zebrała F. K. (Ewa Makowska) egz. kart. kop. —,40
Grzymałowski. Dzieje Polski w kart. —,60

niebawem ukażą się:

Moje czytanki F. K. — Woroniecka J. **Elementarz.** — Jankowska J. **Wypisy polskie I cz.** — Wołosowicz **Geografja cz. II.**

PIERWSZE ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

ZALOŻONE W ROKU 1827

Biura Wileńskich Agentów Generalnych

J. Gradowskiego przy ul. 5-to Jerskiej № 5

J. Michelsona przy ulicy Żandarmskiej № 3

czynne są nadal w zakresie ubezpieczeń od ognia.

Restauracja Myśliwska

Prospekt 5-to Jerski Nr. 9.

Codziennie podczas obiadów i kolacji gra znany był kwartet restauracji St. Georg'a.

Okladki na legitymacje, szyldy, plakaty ozd. bne, klejenie i wernisowanie map, oprawy od najprostszych do najwykwintniejszych — hurtowo i detalicznie. Introligatornia B. Aleksandrowicza, Tatarska 11.

Elektrotechnik C. Kowalczyk urządza elektryczne oświetlenie. Uniwersytecka № 1.

Zgubiono pasport Karola Zastrzyżńskiego, łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Ostrobramską 18—4.

Kupuje elektryczną używaną armaturę C. Kowalczyk, Uniwersytecka № 1.

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.